REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, PIĄTEK 22 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250 000 | № 52

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Atak endecji na rząd p. Grabskiego.

Związek ludowo-narodowy zamierza przejść do opozycji.

Za pretekst obrano sobie nominację gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na posiedzeniu klubu związku ludowo-narodowego powzięto następującą uchwałę:

Klub parlamentarny związku ludowo-narodowego na podstawie przeprowadzonej w dniu 20 b. m. dyskusji nad sytuacją skarbową i polityczną zaostrzoną przez powołanie osobistości wybitnie politycznej na stanowisko ministra spraw wojskowych stwierdza, że:

1) Rząd dzisiejszy podjął się wykonania doniosłego zadania podjętego przez rząd poprzedni uzdrowienia skarbu Rzeczypospolitej, które jest istotną podstawą tego rządu i wymaga przestrzegania z jego strony zupełnej bezstronności w sprawach partyjno-politycznych;

2) Chwiejne stanowisko przedstawicieli rządu w komisji budżetowej i innych komisjach sejmowych budzi obawę, że rząd pod wpływem żądań partyjno-politycznych niedość energicznie trwa przy zasadzie bezwględnej oszczędności i neutralności, co może zachwiać główną podstawą, na jakiej się opiera;

3) Powołanie przez rząd obecny osobistości w walkach partyjnych zaangażowanych na kierujące stanowiska podważyć musi zaufanie społeczeństwa, niezbędne dla sanacji skarbu, a zarazem wpłynąć musi na zmianę stanowiska związku ludowo-narodowego do rządu, który udziela poparcia rządowi w tym celu, aby ułatwić mu spełnienie najważniejszego zadania doby dzisiejszej — reformy skarbowej i monetarnej.

Zaniepokojony zachowaniem się rządu klub związku ludowo-narodowego poleca prezydjum zażądać od rządu wyjaśnień i uzależnia od nich dalsze stanowisko klubu wobec rządu.

* * *

Uchwała powyższa łączy się ściśle z uchwałą „Piastowców". Obie te uchwały skierowane są przeciw rządowi z powodu powołania do gabinetu gen. Sikorskiego.

Pomimo, że rząd obecny jest politycznie bardzo powolny prawicy, piastowcy wraz z endekami skorzystali z mianowania znienawidzonego grzez nich b. premjera gen. Sikorskiego, by osłabić rząd i uniemożliwić zarządzenia sanacyjne, które nie przypadają im do smaku.

Nie mając odwagi uderzyć bezpośrednio w gabinet, a szczególnie w osobę premjera i ministra skarbu, czynią to w sbosób perfidny i zamaskowany.

Nie należy jednak sądzić, aby uchwały byłych stronnictw rządowych mogły w obecnym momencie w jakikolwiek sposób zagrażać gabinetowi p. Grabskiego.

Rzeczoznawcy przeciwko okupacji Ruhry.

Ma ona być zastąpiona ogólnemi gwarancjami dla Francji.

Londyn, 21 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

„Daily Herald" pisze: Wszystkie dotychczasowe wiadomości o sprawozdani komitetu rzeczoznawców są prywatnemi kombnacjami. Pewne są tylko dwa punkty: pierwszy — propozycja utworzenia Banku Emisyjnego, drugi — projekt zastąpienia okupacji Ruhr — ogólnemi kombinacjami. Pewne są tylko dwa przemysł francuski, który nie chącc wypuścić ze swej kontroli przemysłu nadreńskiego ostro zwalcza ten drugi punkt, natomiast pewna grupa polityczna zamierza pokonać trudności finansowe, pragnąc szybkiego załatwienia i wpływu na Poincarego aby przyjął propozycję komitetu rzeczoznawców.

POUFNE OBRADY MIĘDZY PARYŻEM I LONDYNEM.

Berlin, 21 lutego

Prasa niemiecka zajmuje się prawie wyłącznie obradami komitetu rzeczoznawców w Paryżu. W chwili obecnej obrady te weszły w okres decydujący. Sprawozdanie komisji rzeczoznawców dotyczy dwóch spraw, mających ogólno-europejskie znaczenie. 1-e jest to sprawa banku emisyjnego, który powstałby przy współudziale kapitału międzynarodowego i 2-e — sprawa uzdrowienia finansów niemieckich, przyczem kwestja, czy terytorjum okupowane objęta będzie projektem sanacji dla Niemiec niesłychanie doniosłe znaczenie. Pierwszy punkt utworzenia banku emisyjnego należy uważać za przyjęty przez komisję rzeczoznawców, ponieważ załatwieniem tej sprawy nie łączą się dalsze kombinacje polityczne. Druga sprawa zależna jest od obrad, toczących się poufnie między Paryżem a Londynem.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PRZECIWKO ZAMACHOWI NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Komisja centralna związków zawodowych na wczorajszym posiedzeniu powzięła uchwałę, wyrażającą protest przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

Komisja centralna wzywa wszystkie związki i ogół robotników do czujności i najenergiczniejszej opozycji przeciw wszelkim próbom przedłużenia dnia pracy w jakiejkolwiek formie.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Warszawa, 21 lutego.

Sejmowa komisja ochrony pracy odbyła trzecie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Pan wiceminister Klarner oświadczył imieniem rządu że sprzeciwia się rozszerzeniu zakresu działania ustawy na pracowników umysłowych oraz robotników rolnych.

KONFERENCJE MIN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 21 lutego.

Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski złożył w dniu dzisiejszym wizytę p. marszałkowi sejmu Ratajowi i p. marszałkowi senatu Trąmpczyńskiemu i odbył z nimi dłuższą konferencję.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ DLA ŻYDÓW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na sejmowej komisji prawniczej omawiano sprawe zniesienia ograniczeń w stosunki do ludności żydowskiej b. zaboru rosyjskiego.

Wybrano specjalną podkomisję któraby rozpatrzyła ograniczenie nietylko w stosunku do żydów ale do tych wszystkich, których ustawa ograniczenlowa obejmuje.

Uchwalono wezwać rząd, aby w przeciągu dn. 14 przedłożył projekt ustawy. znoszącej ograniczenia.

BONY PODATKOWE ŚRODKIEM OBIEGOWYM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Bony podatkowe zyskują sobie coraz szersze zastosowanie w życiu gospodarczem dotychczas były one przyjmowane tylko w kasach skarbowych na spłatę podatków, obecnie P. K. K. P. przyjmować będzie bony te w pewnym stosunku procentowym przy spłacaniu kredytów złotowych.

STOSUNKI FINANSOWE Z GÓRNYM ŚLĄSKIEM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś t. j. w piątek przybywa do Warszawy 5-ciu członków komisji skarbowo-budżetowej sejmu śląskiego z marszałkiem Wolnym na czele celem porozumienia się z władzami centralnemi w sprawach finansowych Górnego Śląska.

KURS FRANKA PRZY WPŁATACH NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym minister skarbu ustalił dla wpłat podatku majątkowego, uskutecznionych w markach polskich, począwszy od 1 stycznia 1924 dzienny kurs franka złotego, ogłoszony w „Monitorze Polskim" na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r.

Przy wpłatach na podatek majątkowy, uskutecznianych obcemi walutami, dewizami i spiatam; na zagranicę, stosunek ich do franka złotego obliczany będzie na podstawie ich kursów, oraz krusu franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

ZŁOTO NA SKARB NARODOWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj (we czwartek) komitet zbiórki na skarb narodowy za ofiary, które wpłynę w markach zakupił pierwszą partję złota.

Nabyto złota za 30 miljardów mkp.

Segregowanie i inwentaryzacja ofiar kruszcowych już się rozpoczęła.

Zbiórka ofiar trwać będzie jeszcze dni kilkanaście.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na poczet zadeklarowanych 10.000 akcji oddział warszawski Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu opłacił 2.500 akcji; Bank przemysłowców polskich w Warszawie subskrybował 1.000 akcji; Związek polskich stowarzyszeń spożywców 125 akcji; Stowarzyszenie rolnicze płockie 100 akcji, „Nasz sklep" w Warszawie 100 akcji, Związek ubezpieczeniowy przemysłowców polskich 125 akcji.

Z osób prywatnych zapisali się na akcjonarjuszy Banku Polskiego pp. Dawid Abrachamowicz, Juljan Haller z Królewskiej Huty, Janina Słaboszewiczowa z Warszawy, Szczepan Ossowski z Kamieńca, Aleksander Drucki-Lubecki, Stanisław Grabski, Jakób Kohn, Bolesław Pendzel i inni.

W chaosie poprawek i rezolucji

obraca się dyskusja sejmowa nad ochroną lokatorów.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki").

Sejm w dalszym ciągu zajęty jest projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt zawiera kilkadziesiąt artykułów, a tymczasem w ciągu czterech posiedzeń dyskusja doszła do art. 3, przyczym przemawiało kilkadziesiąt posłów, którzy złożyli tyle poprawek, wniosków i rezolucji, że dokoła projektu ustawy gromadzi się chaos, z którego trudno będzie wybrnąć.

Jeżeli sobie wyobrazimy, że w dalszym ciągu obrady będą się toczyć w takim samym tempie, to w końcu obrad nagromadzi się tyle poprawek sprzecznych i wykluczających się wzajemnie, iż zanosi się na to, że nad sprawą ochrony lokatorów Sejm będzie musiał debatować przynajmniej ze 2 tygodnie jeszcze i koniec końcem rozwiąże ją ku powszechnemu niezadowoleniu.

—o—

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Warszawa, 21 lutego.

Przystąpiono do dalszych rozpraw szczegółowych nad ustawą o ochronie najmów.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Do art. 2, dotyczącego wyjęcia lokali z pod ochrony **poseł Sommerstein (koło żydowskie)** wniósł poprawkę, aby mieszkania były wyjęte z pod ochrony tylko wówczas „jeżeli służbodawca sam wymawia służbę, albo zostaje z niej usunięty z własnej winy".

Również uzasadnione jest wyjęcie z pod ochrony tylko **lokali rozrywkowych** o charakterze zarobkowym.

Następnie **wyjęte są z pod ochrony lokale fabryczne.**

Pozatem proponuje **dwie rezolucje** następujące: „Wzywa się rząd, by zasadę polityki oszczędnościowej redukcyjnej stosował również do zajmowanych w realnościach pomieszczeń czynszowych i aby **lokale zbędne oddawał do użytku ludności".**

Druga: „Sejm wzywa rząd, by w przyszłości, poza wypadkami koniecznej potrzeby, nie zużywał realności czynszowych dla swych potrzeb, lecz z uwagi na katastrofalny stan budowlany, przystępował w miarę mojności finansowej do **budowy własnych gmachów".**

Poseł Śliwiński (P. S. L)) domaga się rozciągnięcia ochrony na najemców, którzy zajmują pomieszczenia **w hotelach i pensjonatach** przynajmniej od roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy oraz na **kinoteatry.**

BUDYNKI FABRYCZNE.

Poseł Pużak (P. P. S.) proponuje, aby termin wypowiedzenia przedłużyć do **6 miesięcy.** Co się tyczy **wydzierżawienia budynków fabrycznych,** to wyjęcie ich z pod ochrony pociągnęłoby za sobą **zamknięcie szeregu fabryk,** gdyż każda zmiana właściciela wymaga zdemontowania i nowego montowania warsztatów. Nie jest to w interesie zwalczania bezrobocia. Dlatego mówca popiera wniosek komisji, aby **termin co do wydzierżawienia fabryk wyznaczyć na 1 stycznia 1926 r.**

Poseł Perl (P. P. S.) występuje przeciw ustępowi, dotyczącemu **drobnych i średnich fabryk** i proponuje poddać je pod ochronę, podobnie jak kinoteatry. W całej ustawie proponuje słowo: **„najemca"** zastąpić na przystępniejsze i więcej używane słowo **„lokator".**

Poseł Chełmoński: Ustawa traktuje w niesprawiedliwy sposób **spółki akcyjne,** które powszechnie uchodzą za przedsiębiorstwa potężne i wyłącza je z pod działania ustawy. W ten sposób uprzywilejowałoby się spółki firmowe i z ograniczoną odpowiedzialnością na niekorzyść spółek akcyjnych. Wnoszę o skreślenie tego przepisu.

Poseł Byrka (P. S. L. „Piast"): Artykuł drugi wyłącza z pod ochrony lokatorów pomieszczenia wynajmowane na **banki,** nie uwzględnia instytucji kredytowych samroządowych lub państwowych. Proszę o uzupełnienie, aby instytucje o tym charakterze korzystały z dobrodziejstw ustawy.

Poseł Romb (Zw. Lud. Nar.): Przemysłowcy, **którzy dzierżawią cudze budynki nie ponosili z tego powodu wydatków na remont czy asekurację i dorobili się znacznych fortun. Natomiast robotnicy w ich fabrykac hpracują w warunkach bardzo niehygienicznych, jak świadczy np. opinja dyrektora pracy okręgu łódzkiego. Aby pobudzić ich inicjatywę do budowania własnych i hygienicznych pomieszczeń proponuję, aby ustawa przestała dotyczyć przemysłowców, którzy dzierżawią cudze budynki z początkiem 1925 roku, a nie 1926 r. oraz skreślić zastrzeżenia, że dotyczy to tylko budynków, wynajętych wraz z urządzeniem napędowem.**

Poseł Prószyński (Zw. Lud. Nar.): Ustawa nie dotyczy **mieszkań rządców i administratorów domów.** Jest to wyjątek niesłuszny, gdyż stawiałby w trudnem położeniu właściciela domu, w wypadkach, gdyby chciał zaangażować nowego administratora. Mówca wnosi o skreślenie tego artykułu.

CZYNSZ DZIERŻAWNY.

Poseł Michalak (N. P. R.) proponuje, aby pkt. D. dotyczący nowych domów, wyłączyć z ustawy i zrobić z niego nowy artykuł 3 i dodać na końcu: „Czynsz dzierżawny za lokale, wymienione w cz. I-ej niniejszego artykułu wraz ze świadczeniami dodatkowemi, nie może wynosić więcej, aniżeli w takich samych domach i za takie same lokale wynosił przed 1 sierpnia 1914 r.".

Poseł Łabędaj: Ustęp K. wyjmuje z pod przepisów ustawy **ogrody,** wynajęte jako przynależność mieszkaniowa, z wyjątkiem wynajętych przez zakłady wychowawcze oraz wynajęte przez **zakłady lecznicze i towarzystwa sportowe.** Mówca wnosi, aby dodać: **„Robotnicze związki zawodowe, towarzystwa kulturalno-oświatowe i t. d.".**

MORATORJUM DLA BEZROBOTNYCH.

Poseł Pużak przemawia do art. 3-go, stanowiącego o dobrowolnych umowach. **Dobrowolne umowy unicestwiają ochronę lokatorów.** Ci którzy się powołują na komorne ustawowe będą uważani za lokatorów drugiej klasy. **Moratorjum dla bezrobotnych jest niewystarczające, gdyż przy obecnej redukcji pracy wielu robotników pracuje tylko dwa dni w tygodniu, a żaden gosopadrz nie uwzględni, gdy taki robotnik nie uiści komornego. Prawica dąży do znjesienia ustaw komornianych i odbicia sobie chudych lat.**

WOLNE UMOWY.

Poseł Łypacewicz: Gdyby wprowadzono wolne umowy, to lokatorzy dla uniknięcia szykan mogliby podpisywać umowy, nie zdając sobie nawet sprawy, że te mogą ich zrujnować.

Poseł Perl: Stronnictwa prawicy nie lubią deklaracji praw człowieka i obywatela. Natomiast chciałyby protegować prawa kamienicznika i głoszą świętość umów. Nasze stronnictwo uważa, że ochrona lokatorów nie powinna być tylko prawem wyjątkowem, lecz stanem normalnym, gdyż w zasadzie jest tak potrzebna, jak ochrona pracy.

Na tem rozprawy odroczono.

Najpiękniejszy list miłosny.

—::—

W przedziale kurjerskiego pociągu Hamburg — Bazeleja siedziało sześć pań.

Podróż nie była z góry uplanowana lecz jedna pani od drugiej dowiedziała się, że każda z nich jedzie do tej samej miejscowości, więc wybrały sobie wspólny przedział.

Jakkolwiek wszystkie znały się oddawna, mimo to nie miały wspólnych tajemnic, bez których rozmowa stawała się uciążliwa i już przy stacji Lens wszystkie tematy zostały wyczerpane.

Dopiero za Manheimem rozmowa nawiązała się znowu i poczęła wkraczać na tory intymnych zwierzeń.

— Moja bratowa... — zaczęła jedna z nich i chciała mówić dalej, gdy druga przerwała jej bez pardonu:

— Zostawmy to!... Zabawmy się lepiej, jak dawniej w jakąś grę towarzyską, naprzykład w „miasta"!...

— Nie, to jest nudne!... Mam pomysł Niech każda z nas opowie o najpiękniejszym liście miłosnym, jaki otrzymała od mężczyzny!... Nazwisk można nie wymieniać — dyskrecja rzecz honoru!...

Pomysł przypadł im do gustu

Ale kto ma zacząć?

No, chyba — najstarsza

Ale po sprawdzeniu paszportów okazało się że wszystkie były w tym samym wieku, każda miała dwadzieścia dziewięć lat.

Porównano więc numerki otrzymane przy kasie, uprawniające do zajęcia miejsca w wagonie restauracyjnym przy obiedzie i największy numer musiał zacząć opowiadanie.

Nr. 32.

„Nie pamiętam dokładnie treści. Przypominam sobie tylko, że list ten pisany był bardzo nastrojowo i nadawca zwracał specjalną uwagę na efektowne zakończenia listu. Najpiękniejsze zakończenie — pamiętam jeszcze i nigdy nie zapomnę — kto wie? — może i mnie się kiedyś przyda, — brzmiało następująco:

„Dziś myślę o tobie bardzo wiele, więcej jeszcze niż wczoraj, ale mniej niż jutro...."

Wszystkie panie były zachwycone

Zanim numer 31 przystąpił do rzeczy, jedna z pań zauważyła dość trafnie:

— Czy światło nie jest zbyt rażące? Możeby tak spuścić abażur?...

Projekt zyskał aprobatę ogółu, poczem następna pani zaczęła opowiadać:

— Poznałam go na balu. Zamieniliśmy ze sobą zaledwie kilka banalnych słów. Był bardzo młody, ogromnie sympatyczny i cudnie malował. Po kilku dniach otrzymałam od niego kilka róż z liścikiem, w którym prosił o przysłanie mojej fotografji. Wspominał coś o mojej piękności, nie pamiętam już jak się wyrażał, a dalej pisał w ten sposób:

„Dziwi się pani pewno, dlaczego tak natarczywie proszę o jej fotografję? Życie, proszę pani, jest bardzo krótkie — młodość szybko mija. Potem zostają tylko wspomnienia, otulone zapachem perfum, jak szalem jedwabnym. Dobrze jest wtedy, gdy się wyjmuje z szufladki czyjąś fotografję... Tak samo, jakgdyby się wspominało grę Sary Bernhard lub śpiew Carusa.

Czy to było prawdą, nikt z obecnych, niestety, nie mógł sprawdzić.

Jedna z pań jednak zadała niedyskretne pytanie:

— Czy posłała pani fotografję-...

— Chyba, że nie! Kto wie, co on zrobiłby z moją fotografją! To jest niebezpieczna rzecz, znam się na tem!..

Powstał ogólny śmiech.

Numer trzydziesty pomyślał:

— Skłamać?.. nie, powiem prawdę!

I następna pani zaczęła opowiadać:

— Nie otrzymałam nigdy listu miłosnego, jestem bowiem niska, gruba i mam dziobatą twarz... Ale wiem o jednym liście, który zasługuje na uwagę. Hrabina P. miała pewną przygodę miłosną z baronem Tlabantem. Była to miłość platoniczna w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Kochali się sześć lat. Warunki jednak zmusiły barona do opuszczenia kraju, wyjechał, zdaje się, wtedy do Hiszpanji. Na pożegnanie hrabina napisała mu na odwrotnej stronie medaljonika:

— „Moins qu'une amante, plus qu' ne amie!"

— Tak w owych czasach można było jeszcze marzyć o czystej miłości, bez więzów małżeńskich — zauważyła jedna z pań i spojrzała spokojnie w okno wagonu, poczem dodała:

— Teraz kolej na mnie. Miałam przyjaciela, z którym korespondowałam niemal codziennie. W końcu znudziło mi się. Przestałam pisać. Sądził, że jestem chora i dopytywał się ciągle o stan mego zdrowia. Nie odpowiadałam. Po pięciu dniach otrzymałam list, w którym uprzedzał mnie, że się zastrzeli, jeżeli mu natychmiast nie odpiszę. Nie odpisałam. Na trzeci dzień przysłano mi nekrolog z jego nazwiskiem w kopercie...

Nastała grobowa cisza.

Po długiej chwili milczenia zaczął numer 16-ty:

— W życiu między mężczyzną i kobietą nigdy nie wiadomo kiedy przyjaźń przechodzi w prawdziwą miłość. Mój obecny mąż do dnia naszego ślubu pisał do mnie listy, nie używając ani razu słowa „ty" lecz zawsze „pani". To mi się w nim najbardziej podobało."

Pociąg zbliżał się do stacji Karlsruhe.

Konduktor zapraszał podróżnych do wagonu restauracyjnego na obiad.

Ostatni — numer piętnasty rzekł:

— Możemy pójść na obad. Moja historja jest bardzo krótka. Najpiękniejszy list miłosny, który kiedykolwiek w życiu otrzymałem nie był wogóle listem lecz była to depesza od męża. Treść następująca:

— „Przyjadę ósma dwadzieścia". Po raz pierwszy uwierzyłam „listowi" miłosnemu i do godziny punktualnie ósmej spoczywałam w objęciach „tego trzeciego"

Tłum B. F.

Nr. 52 REPUBLIKA 22 lutego 1924

Prześladowanie polaków na Litwie.

Na tle prześladowania ludności polskiej w Litwie Kowieńskiej „Kurjer Polski" ostro zaatakował polskie ministerjum spraw zagranicznych z powodu jego „impertynenckiej" odpowiedzi na interpelację poselską. Oskarżenie „Kurjera" zostało jednak owinięte w tak misterną kazuistykę prawną, że polacy kowieńscy z pewnością nie będą wiedzieli, komu mają błogosławić, a komu złorzeczyć. O cóż tu chodzi realnie? Dogmatem wszelkiego nacjonalizmu jest gnębienie mniejszości narodowych. To też zarówno z łamów prasy polskiej, jak i z trybuny sejmowej rozlegają się często utyskiwania na ucisk doznawany przez polaków w rozmaitych krajach. Skargi te mają wszakże przeważnie tylko charakter platoniczny, i są więcej obliczone na wzmocnienie patrjotyzmu w Polsce, niż na istotną pomoc dla rodaków na obczyźnie. Albowiem większość sejmowa doskonale rozumie, że jedynym naprawdę skutecznym środkiem na ucisk narodowościowy byłoby zwalczanie nacjonalizmu wszędzie, a tego sobie nacjonaliści rodzimi wcale nie życzą.

Inaczej nieco traktuje się u nas kwestję mniejszości polskiej w Litwie. Położenie polaków jest tam, istotnie, wyjątkowo opłakane, co się tłumaczy po pierwsze tem, że w Litwie rządzą szowinistyczno - klerykalni „chadecy", a powtóre tem, że stan półwojenny między Polską a Litwą wytwarza wojnę cywilną we wnątrz Litwy. Tam więc ludność polska broni swych praw jak wszelka gnębiona mniejszość narodowa, korzystając z uprawnień, przysługujących jej na mocy umów międzynarodowych. Polacy litewscy proszą Polskę o interwencję w Lidze narodów, przyczem otrzymują zapewnienie, że znajdą na tej drodze należytą obronę.

Nienaturalny jest jednak stosunek rządów polskich (zarówno teraźniejszego jak i poprzednich) do sprawy polaków kowieńskich i do jej rzeczników w Warszawie. Przez długi czas można było się wykręcać pretekstem, że Litwa nie podpisała jeszcze klauzuli ochronnej. Ale na szczęście dla polaków kowieńskich, lecz na nieszczęście dla dyplomatów warszawskich, przyjęcie klauzuli nareszcie nastąpiło, choć w sposób nieco oryginalny. Przedstawiciel Litwy coprawda ochronę zaakceptował, ale sejm kowieński zamiast ratyfikować ją, przyjął ją tylko do wiadomości, co wszakże rada Ligi uznała za dostateczne. Zdawałoby się, że rzecz już jest formalnie skończona i że rząd polski może już przystąpić faktycznie do obrony polaków litewskich. Aliści okazuje się, że nasza dyplomacja woli dalej procesować się z Kownem o formalności, niż zabrać się nareszcie do rzeczy. A zatem, jak dowiadujemy się z odpowiedzi rządu na interpelację posła Wędziagowskiego, nasze ministerjum w dniu 20 stycznia r. b. poleciło delegacji polskiej przy Lidze narodów złożyć w sekretarjacie Ligi notę wskazującą niedokładności prawne akceptacji litewskiej. Zarazem ministerjum się tłumaczy, że nie zaprotestowało odrazu przeciw oświadczeniom p. Galwanauskasa o nieformalnem zatwierdzeniu klauzuli, ponieważ premjer litewski został wezwany do rady Ligi, a delegat polski nie mógł tam się zjawić, jako do rady nienależący.

Pomijamy naiwność tego tłumaczenia przypominającego odpowiedź baby schwytanej na gorącym uczynku z francuzem: „Jakże miałam go odpędzić, kiej nie umiem gadać po frajcusku"? Delegat polski nawet nie będąc członkiem, mógł się postarać o posłuchanie, razem z p. Galwanauskasem, ażeby ewentualnie zaprotestować przeciwko niedostatecznej aprobacie klauzuli. Inna rzecz, że jest wielce problematycznem, czy Polska cośby w tym kierunku wskórała, skoro Liga uznała i taką ratyfikację za wystarczającą.

To wszystko jednak ma mało wspólnego z realnym interesem polaków litewskich. Skoro rada Ligi uznaje, że Litwa klauzulę ratyfikowała, więc znaczy to przecież, że klauzula ta rząd kowieński obowiązuje. A zatem dość już tych formalności prawnych, trzeba przystąpić do samej obrony. Cóż jednak czyni „Kurjer Polski"? Zamiast przyspieszyć obronę polaków litewskich, chce jeszcze bardziej ją opóźnić przez rekryminacje na tle formalności. Kto chce naprawdę pomóc ludności polskiej gnębionej na Litwie, ten powinien doradzać naszemu rządowi, ażeby dał już pokój formalnościom prawnym, lecz by trwał dalej na stanowisku zajętem przez p. Skirmunta, ktory słusznie nie kwestjonował mocy prawnej deklaracji litewskiej, aby nie utrudniać polakom kowieńskim wnoszenia na tej podstawie zażaleń do Ligi narodów. Bo kto dalej chce walczyć o doskonałość prawną, ten przewleka tę sprawę znowu na lat kilka, przyczem gdyby nawet wreszcie postawił na swojem — co jest problematyczne — to nie będzie już wtedy kogo bronić, bo zrozpaczeni polacy kowieńscy podziękują za spóźnioną opiekę. Kto każe rządowi procesować się o formalności ratyfikacji, ten w dodatku — rozmyślnie czy bezwiednie — popiera endecję, która również pragnie odwlec sprawę obrony mniejszości polskiej, rozumując, że wstawiennictwo Ligi nie mogłoby się ograniczyć tylko do Kowna.

Albowiem rdzeń rzeczy nie tkwi wcale w takiej lub innej formie ratyfikacji. Przypuśćmy, że Litwa już ratyfikowała klauzulę w sposób nie pozostawiający nic do życzenia. Czy nasza dyplomacja może już przystąpić do obrony mniejszości polskiej podczas gdy poważne obozy polityczne ciągle jeszcze utrzymują, że traktat dodatkowy nie obowiązuje, bo nie ratyfikowała go... Ameryka lub ponieważ zażalenia mniejszości na swój rząd to... zdrada stanu.

Poco więc ta gra w ciuciubabkę. Interesy postępu polskiego idą w kierunku przeciwnym. Niech rząd nie procesuje się z Kownem o czcze formułki, lecz niech już raz podejmie skuteczną obronę gnębionych rodaków. A wówczas opinja nareszcie się przekona, że nie można bronić nikogo przed uciskiem dopóki system gnębienia nie jest wytępiony powszechnie.

Admonitor.

Albert Thomas w Warszawie.

Wizyta [illegible] premjera Grabskiego, prez. Wojciechowskiego i w uniwersytecie.

Warszawa, [illegible] 21 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś rano przybył do Warszawy pan Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy w towarzystwie pp.: Niklena, szefa gabinetu, Lebruna, sekretarza osobistego i p. Horstowskiego, delegowanego na spotkanie p. Thomasa do Zbąszyn'a.

Na dworcu głównym powitał gościa p. Simon, kierownik min. pracy i opieki społecznej, p. Franc. Sokal, delegat rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, dr. Konopka z ramienia prezydjum rady ministrów i naczelnik Andrycz z ramienia M. S. Z. Obecny był również profesor Makowski, p. Wołowski, Potulicki.

P. Albert Thomas zamieszkał w apartamentach prezesa rady ministrów.

UROCZYSTE PRZYJĘCIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 lutego.

W ciągu dnia dzisiejszego p. Albert [illegible] dyrektor międzynarodowego [illegible] Thomas [illegible] towarzystwie delegata rządu [illegible] biura pracy w [illegible]inistracyjnej międzynarodu do rady adm[illegible] p. Franciszka Sokala dowego biura pracy [illegible] p. prezesa rady mibył na posłuchaniu u [illegible] wizytę członnistrów, następnie zło[illegible] w śniadaniu, wykom rządu i wziął udział [illegible] ministra spraw danem na jego cześć przez [illegible] zagranicznych, Zamoyskiego [illegible]ch p. Al-

W godzinach popołudniowy[illegible]stwa pra bert Thomas, kierownik minister[illegible] przycy p. Simon i delegat rządu p. Sokal [illegible]na jęci byli na audiencji specjalnej u p[illegible]s prezydenta Rzplitej. P. Albert Thom[illegible] złożył p. prezydentowi Rzplitej polskiej podziękowanie za ratyfikowanie przez Polskę 13 międzynarodowych konwencji pracy. Po skończonej audjencji pan prezydent podejmował znakomitego gościa herbatą.

O godz. 6 po poł. odbyło się w uniwersytecie warszawskim uroczyste posiedzenie Senatu, na które przybył p. Albert Thomas. Rektor uniwersytetu powitał p. Alberta Thomasa gorącem przemówieniem. P. Albert Thomas, dziękując gorąco senatowi uniwersytetu warszawskiego za to zaszczytne zaproszenie, nakreślił historję międzynarodowego biura pracy, dając rzut oka na przyszły rozwój tej instytucji. W szczególności p. Albert Thomas podkreślił użyteczność stałych i ścisłych stosunków, jakie łączą międzynarodowe biuro pracy z Polską.

Wieczorem wydał obiad na cześć p. Alberta Thomasa, kierownik ministerstwa pracy, p. Simon.

Strejk „dokarzy" w Anglji zlikwidowany.

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac.

Londyn, 21 lutego.

Agencja Wschodnia.

Minister pracy wydał komunikat, zawiadamiający o likwidacji streiku robotników portowych. Pracodawcy zgadzają się na żądania robotników, a delegaci związków zawodowych rozesłali depesze do wszystkich obwodów objętych strejkiem, wzywając do podjęcia pracy.

UZYSKANE PODWYŻKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 21 lutego.

Wedle informacji prasowych, w czasie rokowań robotników dokowych z pracodawcami przyznano robotnikom podwyżkę w wysokości 2 szylingów dziennie, przyczem na razie robotnicy otrzymywać będą nadwyżkę 1 szylinga, a dopiero po pewnym czasie zastosowana będzie podwyżka dwóch szylingów. Wszystkie inne kwestie sporne zostaną jeszcze rozpatrzone w drodze ankiety.

MAC DONALD NIE PROJEKTUJE REFORMY IZBY LORDÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 lutego

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu upłynęło wśród ciągłych zapytywań pod adresem rządu, które wystosowali posłowie konserwatywni i liberalni. Mac Donald kilkakrotnie zabierał głos w sprawach rosyjskiej i meksykańskiej ponadto dementując pogłoskę o związku stronnictwa pracy ze związkami międzynarodowemi i zaprzeczając, jakoby rząd projektował reformę izby Lordów.

MONOPOL ZAPAŁEK ZOSTANIE UTRZYMANY.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 21 lutego.

W związku z wnioskiem socjalistów, domagającym się skreślenia art. 36 ustawy finansowej, znoszącego monopol fabrykacji zapałek, rząd postawił kwestję zaufania, Izba większością głosów odrzuciła wniosek.

ROKOWANIA Z STREJKUJĄCEMI URZĘDNIKAMI BANKOWEMI.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wiedeń, 21 lutego.

Urzędowy komunikat donosi, że pod przewodnictwem kanclerza Seipla toczą się narady z przedstawicielami banków wiedeńskich oraz z przedstawicielami strejkujących urzędników.

[illegible] wszystkie zainteresowane czynniki.

ODMŁADZANIE NA FILMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 20 lutego.

Profesor Steinach, wynalazca metod odmładzania organizmów ludzkich przez zaszczepienie gruczołów małpich, zwrócił się z protestem przeciwko wystawianiu filmu, wyreżyserowanego złośliwie przez jednego z berlińskich lekarzy, w celu wyszydzenia doniosłego odkrycia naukowego. Na filmie berlińskim odmładzanie odbywa się w jednej chwili: zniedołężniały starzec odrazu zamienia się w młodzieńca wśród widzów. Według prof. Steinacha, proces odmładzania odbywa się powoli przez stopniowe i natu

Wiadomości bieżące.

LUTY
22
PIĄTEK

Dziś: Katedry św. P.
Jutro: Piotra Dam.
—:—
Wschód słońca o g. 6.55
Zachód o g. 4.45
Wsch. księżyca o g. 11.25 p.
Zachód o g. 2.50 r.
Długość dnia 9.50
Przybyło dnia g. 2.05

PRZYJAZD DYR. ALBERTA THOMAS'A.

W związku z przyjazdem do Łodzi w niedzielę, dnia 24-go bm. dyrektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomas'a — magistrat wydaje śniadanie na cześć gościa, które odbędzie się w sali Manteuffla o god. 2-ej popoł. Na śniadaniu będą obecni przedstawiciele: duchowieństwa, władz państwowych i wojskowych, sądownictwa skarbowości, policji państwowej, przemysłu, związków zawodowych robotniczych, pp. posłowie i senatorowie łódzcy oraz prezydjum rady miejskiej.

WALKA Z NADUŻYCIAMI PRZY USTALANIU OPŁAT SZKOLNYCH.

Min. oświaty wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych między innymi i do łódzkiego, zwracający uwagę, że stosowanie przymusu przy żądaniu opłat, nie przewidzianych przez obowiązujące przepisy, jest niedopuszczalne.

W szczególności powinna być bezwzględnie przestrzegana zasada, aby dzieci rodziców, które nie mogą ponosić ofiar materjalnych na rzecz szkoły, nie miały z tego powodu przykrości i nie doznawały represji. p.

Ceny nabiału i mięsa. W dniu wczorajszym sprzedawano masło śmietankowe po 9 i pół miljona za kilo, masło osełkowe 7 miljonów mk. kuchenne — 5 miljonów mk., ser — 2 miljony mk., jajko po 200 tys. mk. sztuka.

Wołowina koszerna 1-go gat. — 4 miljony 800 tys. mk. 2-go gat. 4 miljony 300 tys. mk., cielęcina 1-ego gat. 3 milj. mk., 2-go gat. 2.850000 mk.

Mięso normalne wieprzowe — 2 miljony 800 tys. mk., schab 3 milj. 200 tys. słonina 4 miljony mk. wołowe 1 -go gat 4 miljony, 2-go gat. 3.500.000 mk. smalec — 4 miljony 800 tys. mk., łój — 3 miljony 600 tys. mk., cielęcina — 2 miljony 800 tys. mk., Kiełbasa krajana, serdelowa i salceson — 4 miljony, baleron gotowany 4.800.000 mk. szynka gotowana — 5 miljonów mk., szynka wędzona 4 miljony 800 tys. kaszanka i czernina 1 milj. 600 tys. mk., kiełbasa pasztetowa, krakowska i serdelki — 4 milj. 400 tys. mk. h.

Ze Stow. wolnomyślicieli polskich. Dzisiaj (piątek, 22 lutego), o godz. 8-ej wiecz. w lokalu stowarzyszenia przy ul. Gdańskiej 87 wygłosi referat na temat „Kościół a państwo" Edmund Wawrzyński. Wstęp wolny.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stow. Wolnomyślicieli w sali okręgowej Komisji Związków Zawodowych (ul. Narutowicza 50).

Czyja zguba. W miejskim zakładzie kąpielowym przy ul. Szkolnej nr. 11 znalezione zostały 2 kolczyki złote, szpilka do krawatu oraz nożyczki niklowe. Prawy właściciel zechce zgłosić się po odbiór wspomnianych rzeczy do wydziału zdrowotności publicznej. Plac Wolności nr. 1. pokój nr. 11.

NA „KROPLĘ MLEKA".

Jedna z najsympatyczniejszych łódzkich instytucji filantropijnych „Kropla Mleka" — celem zasilenia swych funduszy — urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w pięknej sali towarzystwa kredytowego miejskiego (Pomorska 21) podwieczorek z tańcami. Jak się dowiadujemy na podwieczorek ten — który będzie swego rodzaju evenement w życiu towarzyskim naszego miasta — wybiera się cały „high-life" łódzki.

„CZARNO BIAŁA".

Wielka reduta maskaradowa która się pod powyższą nazwą odbędzie w sali Filharmonji dnia 23 bm. budzi niezwykłe zainteresowanie w kołach towarzyskich całej Łodzi.

Komitet czyni energiczne wysiłki aby ten wieczór wypadł imponująco pod każdym względem.

WIECZÓR TOWARZYSKI U DRUKARZY.

W sobotę, dnia 23 b. m. związek zawodowy drukarzy urządza w lokalu własnym (ul. Nawrot 20), wieczornicę dla swych członków i zaproszonych gości. Zabawa będzie urozmaicona programem oraz całym szeregiem niespodzianek. Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu niesienia pomocy bezkondycyjnym członkom.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w piątek premjera niezwykle wesoła komedja ameryk. p. t. „Jutro pogoda" pióra utalent. Aveny Hopwood'a będzie to jednocześnie jubileuszowe przedstawienie zasłużonego reżysera Jana Pawłowskiego, który wystąpi w głównej roli, pozatym udział przyjmują: Halska, Znicz, Jarkowska, Krotke, Herburtówna i L. Komornicki. Reżyseruje — jubilat. W sobotę o 4 pp. po cenach zniżonych „Cyd".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, 22 b. m. o 8.15 wieczorem premjera barwnej komedjo-opery w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Karpińskiego „Smocza jama", w której poszczególne partje śpiewne i role objęli pp. Bronowska, Wiśniewska Wrześniowska, Dębic[illegible], Gałęcki, Górecki, Milczewski, Orlicz, Pilarski, Puchalski, Stefanski, Wiśniewski i inni. Reżyserował p. J. Pilarski, dyryguje p. E. Płuciennik.

Resztę wolnych biletów sprzedaje kasa teatralna w gmachu teatru od godz. 5 po poł.

Ze względu na szczególne zainteresowanie „Smocza jama" grana będzie do końca przyszłego tygodnia, a w niedzielę dwa razy.

KONCERT DRZEWIECKIEGO I PALEWICZA.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 4-ej po poł. wystąpi znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki oraz świetny baryton opery warszawskiej p. Marjan Palewicz. Pan Drzewiecki powrócił niedawno z wielkiego tournee po Francji, Anglji, Finlandji i Skandynawji, a prasa tamtejsza z wielkim entuzjazmem wyraża się o niepospolitej grze jego zaliczając go do rzędu najwybitniejszych pianistów doby obecnej. Pan Palewicz filar opery warszawskiej, wystąpi u nas po raz pierwszy i niewątpliwie potężnym głosem swoim podbije serca naszej muzykalnej publiczności. W programie utwory fortepianowe Debussy'ego, Ravela, Prokofjewa, Chopina i Liszta, oraz cały szereg arji operowych i pieśni.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

XXI koncert poranny w niedzielę, dnia 24 b. m. poświęcony będzie wyłącznie muzyce operetkowej od operetki klasycznej Straussa i Offenbacha do najnowszych „szlagerów" Kalmana, Falla, Lehara. Ciekawą będzie zwłaszcza wiązanka cudnych tańców, którym dziś hołduje publiczność na obu półkulach. Dyrekcję koncertu tego objął główny dyrygent operetki „Nowości" w Warszawie, Zdzisław Górzyński, ten wszechstronnie utalentowany muzyk, który zdobył już sobie niepodzielne uznanie naszej publiczności.

Dyr. Walery Berdiajew przed wyjazdem na tournee zagranicę daje we wtorek dnia 26 b. m. swój pożegnalny w tym sezonie koncert, który będzie jednocześnie koncertem benefisowym tego wybitnego dyrygenta, któremu zawdzięczamy wielki szereg świetnych koncertów, poświęconych muzyce rosyjskiej i międzynarodowej. Na swym ostatnim koncercie wystawi dyr. Berdiajew dzieła Głazunowa, mian. symfonję V. oraz suitę „Raymondę".

Termin składania podań o zwolnienie od podatku majątkowego

upływa w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym wpływa termin składania próśb o zwolnienie ich z drugiej raty podatku, majątkowego.

Dotychczas wielu podatników złożyło swe podania bez opatrzenia ich znaczkami stemplowemi, wobec czego winni, oni bezwzględnie znaczki te nalepić. Dotyczy to specjalnie płatników z powiatu, którzy złożyli swe podania, w urzędzie skarbowym przy ul. Skwerowej. Bez znaczków stemplowych podania rozpatrywane nie będą. b.

W kuźni polityki komunalnej.

Nad czem obradowała komisja skarbowo-budżetowa.

Na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej w dn. 20 b. m. przyjęto szereg wniosków magistratu w sprawie przyznania subsydjów miejskich różnym instytucjom, jak klasa im. Mianowskiego, stow. handlowców polskich itd. Petycje łódzkiej orkiestry filhamonicznej wśród żydów w sprawie udzielenia subsydjów zostały odrzucone W dalszym ciągu obrad komisja postanowiła upoważnić magistrat do nabycia 1-ej morgi gruntu, posiadającego glinę, we wsi Nowe-Rokicie, na potrzeby cegielni miejskiej

Komisja rozpatrywała również wniosek r. Praszkiera w sprawi waloryzacji przez magistrat podatków skarbowych według kursu daty nadania podatków na poczcie. Wniosek ten komisja uznała za słuszny i aktualny, poczem przyjęto do wiadomości oświadczenie magistratu, że zwrócił się on już do czynników rządowych, aby PKO zawiadamiała magistrat o wpłaconych sumach podatkowych w dniu nadania przekazu.

Pan „sekwestrator" Ryszard de Dołęga ma towarzysza „od spraw komunnalnych".

Do lokatorów jednego z domów w śródmieściu, mianowicie przy ul. Cegielnianej nr. 59 zjawił się osobnik, przedstawiający się, jako urzędnik magistratu i inkasował podatek od lokali za rok 1924, pozostawiając kwity z podrobionemi pieczątkami.

Magistrat m. Łodzi — wydział podatkowy — przekazał sprawę policji, równocześnie zaś komunikuje, że dotychczas nie wymierzył jeszcze wogóle podatku od lokali na rok 1924.

Magistrat inkasuje podatek od lokali tylko za pośrednictwem właścicieli domów, a jedynie zaległości ściąga za pośrednictwem sekwestratorów, którzy powinni należycie się wylegitymować. Lokatorzy, wpłacający podatek osobom nieuprawnionym, bez zbadania ich legitymacji, narażają się na stratę niepotrzebnie wypłaconych kwot, gdyż będą musieli ponownie wpłacać należność podatków zaopatrzonym w należyte legitymacje organom miejskim.

—XX—

Niejednolita tendencja na rynku artykułów żywnościowych.

Chleb i cukier drożeje, mięso i masło staniały.

Statystyka porównawcza cen, prowadona przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, wskazuje, że ceny z wtorku bieżącego tygodnia w porównaniu z cenami z przed tygodnia ukształtowały się w sposób następujący: podrożały chleb żytni, mąka pszenna i cukier (faryna), bez zmiany pozostały ceny mąki żytniej i mleka, staniały zaś jaja, kartofle, mięso wołowe i wieprzowe, słonina, sól i masło. Poszczególne artykuły zdrożały w stosunku do okresu przedwojennego następująco: chleb żytni i pytlowy o 13,3 proc. mąka pszenna o 28,4 proc. mąka żytnia o 45,4 proc, mleko 83,9 proc, jaja 92,9 proc., kartofle 190,3 proc mięso wałowe 95,6 proc mięso wieprzowe 40,9 roc., słonina 58,5 proc sól biała 132 proc., masło 38,5 proc. cukier (faryna) 47,6 proc. Podane wyżej odsetki wyrażają podrożenie w złocie. Jak z przytoczonego zestawienia widać, najwyższy wzrost wykazują ziemniaki i sól biała, mięso wołowe, jaja i mleko (od 80 do 190 proc)

Najmniej stosunkowo podrożały chleb żytni i mąka pszenna (poniżej 30 proc). Interesujące wyniki daje porównanie złotej wartości cen obecnych i cen z lutego 1923 roku, a więc cen z przed roku. Okazuje się że rok temu zaledwie trzy artykuły przekroczyły parytet złota, a mianowicie mąka żytnia o 4,5 proc mięso wieprzowe o 3 proc. i sól biała o 22 proc. Natomiast ceny pozostałych artykułów były niższe w złocie, niż w 1914 roku, przyczem cena faryny stanowiła 47,9 proc. ceny przedwojennej, cena kartofli 44,1 proc. ceny wymienionych artykułów były zatem o połowę niższe, niż przed wojną.

Organizacja pomocy bezrobotnym.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi dla szybszego uskutecznienia podziału żywności między najbiedniejszych podzielił miasto na 4 rewiry z siedzibami: na Placu Kościelnym w parafji św. Anny, w lokalu stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej, u dr. Skalskiego przy ul. Rokicińskiej, oraz przy ul. ks. Skorupki 7.

W oddziałach tych rejestrują się najbiedniejsi, a po sprawdzeniu przez kontrolerów rzeczywistego ich stanu materjalnego otrzymują bony żywnościowe co tydzień.

Na bony te otrzymuje petent w każdej kooeratywy robotniczej artykuły pierwszej potrzeby.

Łódź jest pierwszem miastem w Polsce, które tak szybko pomoc dla najbiedniejszych zorganizowało. b.

WIECZÓR POETÓW SKAMANDRA.

We środę, dnia 27 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielki wieczór literacki z udziałem naszych najwybitniejszych przedstawicieli Młodej Polski w osobach pp. Iwaszkiewicza, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima oraz artystów Marji Strońskiej i Marjusza Maszyńskiego. Będzie to zaiste prawdziwa uczta duchowa dla inteligencji naszego miasta, która niewątpliwie tłumnie pośpieszy do sali Filharmonji na ten niezwykle interesujący wieczór literacki.

OFIARY.

Na Linas Hacedek,

Dla uczczenia zmarłego H. Rosena Tow. Przemysłu Drzewnego 30.000.000

Na Niedolę dziecięcą,

M. Rachman nieprzyjęte odszkodowanie od E. 25.000.000

Na Inwalidów.

Koralczyk 20.000.000
Tekla Nowosłowska 5.000.000

Częściowy strejk w przemyśle włókienniczym.

Wczorajsza konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

Związek klasowy zadecydował strejk w fabrykach akordowych.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej odbyła się w lokalu inspektoratu pracy, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza konferencja przedstawicieli przemysłowców i delegatów zw. zaw. w sprawie zlikwidowania zatargu na tle regulacji płac robotników akordowych przemysłu włókienniczego.

Na konferencji tej przemysł reprezentowali: dyr. Pawłowski, inż. Guthke i Durski, z ramienia związków obecni byli: Muszyński, Danielewicz (zw. klasowe) Kaźmierczak i Kulczyński (zw. Praca), Świątkowski (zw. CH.D.) oraz delegacja żydowskiego związku zawodowego.

Konferencję zagaił inspektor pracy Wojtkiewicz, który wskazał na konieczność zlikwidowania obecnego zatargu, który dotyczy pewnej tylko części robotników a w razie zaostrzenia się **może objąć cały przemysł włókienniczy co zwłaszcza w okresie sanacyjnym byłoby zjawiskiem niepożądanem**

Zatarg ten powinien być zlikwidowany **również ze względów prawnych gdyż zgodnie z oświadczeniem przemysłowców, robotnicy akordowi otrzymywali stale podwyżki podczas poprzednich zatargów.**

W odpowiedzi na te wywody zabrał głos w imieniu związków zawodowych p. Kaźmierczak, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował tło istotnego zatargu.

Stwierdził on, że zatarg wywołany został wskutek dążenia przemysłowców do zwiększenia minimum wydajności pracy, na co robotnicy bezwzględnie nie mogą się zgodzić, gdyż wysiłek ten podjęty został przez robotników w celu wyrównania strat poniesionych przez redukcję pracy, a dlatego nie może to służyć za podstawę do przeliczeń w akordzie.

Wskazał on następnie na niewłaściwe postępowanie przemysłowców, którzy **sprawy tej nie załatwili podczas podpisania umowy regulującej płace w przemyśle włókienniczym.**

Następnie zabierali głos p. Danielewicz i Muszyński, którzy podkreślili fakt, że przemysłowcy sprawę podniesienia minimum winni byli załatwić w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

W odpowiedzi w imieniu przemysłowców dyr. Pawłowski inż. Guthke, inż. Durski oświadczyli, iż ze swego stanowiska nie zejdą, proponując przeliczenie akordów obecnych i w ten sposób ustalając płace robotników akordowych.

Jako podstawę przeliczeń zaproponowali przemysłowcy akordy w fabrykach, w których praca nie jest zredukowana, t. zn. w tych, które pracują 6 dni w tygodniu.

Propozycje te robotnicy odrzucili, wobec czego konferencję przerwano.

STRONY O ISTOCIE ZATARGU.

Po zakończeniu konferencji w inspektoracie pracy zwróciliśmy się do przedstawicieli przemysłu oraz delegatów związków zawodowych, z prośbą o sprecyzowanie swego stanowiska w obecnym zatargu o płace robotników akordowych.

Przedstawiciel przemysłu oświadczył nam, że zatarg obecny spowodowany został wskutek wadliwego ustosunkowania się robotników do systemu płac akordowych. Przez dłuższy czas ustalono bowiem stawki akordowe w ten sposób, iż robotnik w końcu zwiększył wydajność pracy i zarabiał znacznie więcej.

W ten sposób dniówka akordowa przestała być dniówką, gdyż zarobki robotników, jak już zaznaczyliśmy wynosił nie 5 złotych, lecz 8, 9, nawet 10 złotych dziennie.

Wskutek ciągłych podwyżek w przemyśle zwiększała się także wysokość akordu, to też w momencie obecnym uważaliśmy za stosowne rozpocząć regulację tych anormalnych stosunków.

Zaproponowaliśmy więc **przeliczenie stawek akordowych uzależniając ustalenie płac w akordzie od rezulta-obliczeń.**

Wzięliśmy również pod uwagę postulaty robotników, iż przy wyliczaniu należy uwzględnić okres czasu, w którym fabryka pracuje 6 dni gdyż w przeciwnym razie — robotnicy pracują z większym wysiłkiem, chcąc powetować sobie redukcję dni pracy.

Robotnicy na propozycje te się nie zgodzili wobec czego pertraktacje utknęły na martwym punkcie.

***

Kierownicy związków zawodowych oświadczyli nam, że stoją bezwzględnie na stanowisku regulacji płac robotników akordowych przez dodatnie 34 proc. według umowy waloryzacyjnej. W każdym bądź razie w sprawie tej związki **zawodowe po odbytych zebraniach delegatów fabrycznych stanowisko swe uzgodnią i zajmą jednolity front.**

W dniu dzisiejszym robotnicy akordowi przystąpią do strejku niezależnie od przebiegu wypadków i uchwał powziętych przez związki zawodowe. (R)

DECYZJE ZWIĄZKU KLASOWEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów zw. klasowego.

Sytuację ogólną oraz przebieg konferncji zreferował p. Muszyński i Danielewicz, którzy wskazali na niewłaściwe stanowisko przemysłowców w sprawie regulacji płac.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rozpocząć strejk w tych fabrykach, w których dotąd nie zlikwidowane zostały zatargi na tle płac robotników akordowych. Dalsza akcja uzależnioną została od wyników interwencji inspektora pracy w Warszawie oraz od stanowiska pozostałych związków. (R)

Przed wyborami do kasy chorych.

W kurji ubezpieczonych wystawionych zostanie 5 list.

Komitet wyborczy do kasy chorych polskich związków zawodowych ustanowił już tymczasową listę kandydatów ze związków polskich, przyczem na pierwszem miejscu figuruje nazwiska pp. wiceprezydenta Wojewódzkiego, ławnika Hajkowskiego, Kazimierczaka, Kulczyckiego.

Lista ta uzupełniona zostanie przedstawicielami robotników większych fabryk.

Ogółem przedstawiciele robotników będą mieli w radzie kasy chorych 60 osób, z czego większość otrzymają zblokowene zw. klasowe, żydowski, a poza tem kandydować będą oddzielnie związki polskie, chrześcijańskie i pracownicy biurowi.

We wtorek wieczorem zostaną zamknięte już biura reklamacyjne i kasa chorych przystąpi do rozważania zgłoszonych reklamacji. b.

PARTJE POLITYCZNE NIE BIORĄ UDZIAŁU W WYBORACH DO KASY CHORYCH.

Wobec pojawienia się w miejscowej prasie wiadomości o porozumieniu, jakie miało dojść do skutku pomiędzy okręgowym komitetem robotniczym P. P. S. w Łodzi z jednej a zw. proletarjatu miast i wsi, bundem i niemiecką partją pracy ze strony drugiej w sprawie wyborów do kasy chorych, stwierdzam imieniem O. K. R. P. P. S., iż wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.

Okręgowy komitet robotniczy P. P. S. już dnia 19 stycznia r. b. powziął uchwałę kategoryczną, iż P. P. S. nie bierze udziału w akcji wyborczej do kasy chorych. Akcją wyborczą do kasy chorych kieruje O. K. Z. Z. bez udziału stronnictw politycznych. Protokół obrad konferencji międzypartyjnej z dnia 13. 2. r. b. nie uzyskał aprobaty O. K. R-u.

Dr. Edmund Weissberg
przewodn. Okr. Kom. Rob. PPS. w Łodzi.
Łódź, dnia 21. 2. 1924 r.

RZEMIEŚLNICY WYSTAWIAJĄ ODDZIELNĄ LISTĘ.

Wczoraj odbyło się w związku rzemieślników zebranie na którem postanowiono wziąć udział w wyborach do kasy chorych i wystawić własną listę zawiązano w tym celu komitet wyborczy pod nazwą „Komitet wyborczy chałupników i rzemieślników".

W skład komitetu tego wchodzą przedstawiciele tkaczy — chałupników krawców, piekarzy kamaszników.

Biuro komitetu mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 20.

Zatarg o płace lekarzy kasy chorych.

Konferencja w Warszawie nie dała pozytywnych wyników.

W związku z akcją lekarzy kasowych, którzy nie otrzymali jeszcze podwyżek za drugą połowę grudnia, odbyła się w Warszawie w min. pracy konferencja, na której lekarzy kasowych reprezentowali doktorzy Maczewski, Rajterowski i Szyfman, przy udziale dyrektora departamentu ubezpieczeń ministerstwa pracy dr. Surkiewicza i Siwka, oraz komisarza Giebartowskiego.

Lekarze kasowi zredukowali swe żądania do 183 miljonów mk. miesięcznie za godzinę i suma ta byłaby podstawą do waloryzacji, podczas gdy z drugiej strony propozycja była 105 miljonów za styczeń i 150 milj. mk. za luty. Do porozumienia nie doszło. I w dniu wczorajszym komisarz Giebartowski zwrócił się do lekarzy, by tymczasowo określić honorarja, jako zaliczkę. b.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

225.000.000 mk. na nr. 4549
6.000.000 mk. na nr. 47154
Po 2.400.000 mk. na nr.: 27269, 37627
— **1.800.000 mk. na nr. 32561**

Pończosznicy i trykociarze przystępują do strejku.

W dniu wczorajszym zwołane zostało w lokalu związku klasowego ogólne zebranie pończoszników i trykociarzy, na którem delegaci składali sprawozdanie z odbytej konferencji z fabrykantami w inspektoracie pracy.

Zebraniu przewodniczył delegat p. Ruda, który szczegółowo przedstawiwszy położenie robotnika ostro krytykował stanowisko pracodawców i wysokość przyznanej przez nich podwyżki.

W zebraniu wzięło udział około 3 tysięcy osób, uchwalając nie zgodzić się na wysunięte przez przemysłowców propozycje i przystąpić z dniem dzisiejszym do strejku.

—:o:—

Zatarg o płace wstążkarzy. W lokalu krajowego związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja w sprawie unormowania płac wstążkarzy którzy domagają się tej samej podwyżki, jaką otrzymali włókniarze.

Podczas dyskusji przemysłowcy zaofiarowali dla wsążkarzy podstawową płacę tkacza kortowego a mianowicie 4,53 złp. plus 30 proc. dla akordowych.

Przedstawiciel sekcji wstążkowej przy klasowym związku p. Muszyński wskazywał, iż ci ostatni posiadają większe kwalifikacje od tkaczy kortowych, wobec czego winni otrzymać większe wynagrodzenie, a mianowicie 4,91 złp. prócz 30 proc dla akordowych.

Ponieważ przemysłowcy na to nie zgodzili się, zaproponowali przedstawiciele robotników podwyższenie dotychczasowych płac o 34,13 proc. a następnie, o zwaloryzowanie tych płac, a w międzyczasie należałoby określić produkcję.

Ponieważ przemysłowcy nie byli upoważnieni do dalszych ustępstw, konferencję odroczono. b.

Prawo i życie.

—o—

Consuetudo est altera natura.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 85-letniej Fajdze Frajman, właścicielce sklepu w Pabjanicach przy ul. Warszawskiej nr. 23, oskarżonej o to, że w dniu 2 sierpnia 23 roku nie chciała podać posterunkowemu, swego nazwiska, gdy ten nalegał w celu spisania na nią protokułu, oraz wręczyła mu 3000 mk. „łapówki", mówiąc że zawsze „była z policją rosyjską w zgodzie".

Oskarżona nie stawiła się na rozprawy i przesłała pismo, w którem donosi iż przybyć nie może z powodu „starości".

Sprawa przeto została sądzoną zaocznie. Świadek potwierdził oskarżenie.

Obrońca podsądnej adw. B. Jasiński zaznaczył, iż oskarżona siłą przyzwyczajenia które polegało na wręczaniu łapówek policji rosyjskiej oskarżona uważała zupełnie za legalne i przeto wnosi o zawieszenie kary. Sędzia przychylając się do wniosku obrońcy, po skazaniu podsądnej na 6 miesięcy więzienia zawiesił jej karę na lat 5.

Albert Thomas honorowym obywatelem Łodzi.

Większość komunalna przeforsowała projekt regulaminu w brzmieniu komisji.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Dzwnie podniecona była atmosfera kuluarów przed posiedzeniem wczorajszej rady.

Z jednej strony tajemnicze narady frakcji NPR. z drugiej kolportowane przez prawice pogłoski o rzekomym po wrocie do rady radnych Milmana i Lichtensztajna, a wreszcie tajemniczej eksmisji klasowego związku urzędników państwowych przez urzędników magistrackich z radnych Młoteckim na czele, wywoływały liczne komentarze i domniemania.

Jakgdyby dla dopełnienia tej dziwnej atmosfery na sali obrad zgasło światło elektryczne i posiedzenie rozpoczęło się przy świetle skąpo rozstawionych i migocących świec.

W tym świetle prezydjum rady i magistrat, zasiadające na podjum ubranem zielenią na intencję przyjazdu Alberta Thomasa do Łodzi, przedstawiało nader miły obrazek.

Posiedzenie rady rozpoczęło w nieobecności frakcji NPR., która jak się okazało, obradowała nad sprawą wystosowanego przez p. Fichnę żądania do magistratu o przydzielenie mu lokalu reprezentacyjnego.

Sprawa ta znalazła sie w formie interpelacji na forum rady, nie została jednak dokładnie wyświetlona.

Niewiadomo bowiem czy żądanie p. Fichny było jedynie demonstracją przeciwko przydzielaniu lokali magistrackich dygniarzom komunalnym, czy też spowodowane było bardziej realnemi pobudkami.

Wyświetlenie tej sprawy nastąpi dopiero na następnym posiedzeniu na którem frakcja NPR, chcąc należycie tę sprawę wyjaśnić wniesie interpelację pod adresem p. Fichny.

Charakterystyczne jest jednak, że w odpowiedzi na interpelację w tej sprawie zabrał pierwszy głos p. Fichna co nawet wywołało ostry sprzeciw interpelanta.

Dyskusja nad regulaminem aczkolwiek rozpoczął ją p. Nowacki, była nader rzeczową.

Przedstawiciele opozycji z radnym mecenasem Kempnerem na czele, „poddali projekt regulaminu w brzmieniu większości ostrej krytyce, wskazując iż jedynym i bezpośrednim celem jest knebIowanie ust opozycji, nie zaś rzekome utrzymanie „porządku".

R. Kempner podniósł sprawę zarzutów, wysuwanych przeciwko p. Fichnie w swoim czasie przez opozycję, wskazując, iż w tych warunkach rozszerzanie praw prezesa jest niedopuszczalne.

Przewodniczył jak nie można gorzej drugi, ewentualnie trzeci obywatel Łodzi: p. Wolczyński.

Wac. Pol.

——:o:——

TAJEMNICZE PLANY P. FICHNY.

W pierwszy ogień obrad poszła interpelacja r. Holenderskiego, który zapytywał magistrat czy jest zgodna z rzeczywistością wiadomość o tem jakoby p. Fichna kandydował na lokal wydziału statystycznego i że magistrat sprawę tę skierował do rady miejskiej.

W odpowiedzi na to wszedł p. Fichna na podjum i oświadczył iż nie wie czy, magistrat obradował już nad tą sprawą jednakże oznajmia iż wysłał do prezydjum magistratu list, w którym, powołując się na przydzielenie p. Cynarskiemu mieszkania przy ul. Andrzeja 4 uprasza o przydzielenie mu jako osobie reprezentującej samorząd nazewnątrz takiegoż mieszkania w centrum miasta.

Oświadczenie to uzupełnił p. Cynarski, który stwiedził, iż prezydjum magistratu i magistrat obradowały nad tą sprawą i postanowiły ją przekazać radzie miejskiej do rozstrzygnięcia.

Ponieważ frakcja NPR. zjawiła się w sali obrad już po ukończeniu dyskusji nad tą interpelacją, sprawa ta znajdzie epilog na następnem posiedzeniu rady.

O URZĄD POCZTOWY W PÓŁNOCNEJ DZIELNICY MIASTA.

R. Putto w obszernie umotywowanej interpelacji charakteryzuje fatalną organizację pocztową Łodzi.

Kresy miasta (obszerna i bardzo zaludniona dzielnica północna) nie posiadają zupełnie urzędu pocztowego i mieszkańcy jej są narażeni na ogromne straty.

Wobec tego interpelant wzywa magistrat do przedłożenia władzom państwowym tego stanu rzeczy i wykazania konieczności założenia urzędu pocztowego w północnej dzielnicy miasta.

TRAGICZNA GOSPODARKA SZKOLNA.

Od szeregu posiedzeń składane są każdorazowo interpelacje w sprawie unieruchamiania szkół z powodu braku węgla.

Sprawę tę podniósł r. Rapalski żądając jej wyjaśnienia.

I tym razem ławnik Bednarczyk stwierdził, iż rzekomo jest wszystko w porządku i nieczynną jest tylko szkoła przy ul. Zagajnikowej i to nie z powodu braku węgla lecz z powodu braku... koksu.

P. Bednarczyk nadmienił przytem, iż szkoła jest nieczynna „zaledwie" od 15 bm. i „już" od przyszłego tygodnia będzie na nowo czynna.

R. Rapalski: A szkoła nr. 5?

P. Bednarczyk: O tem nie wie, może wie o tem coś p. Hajkowski.

Ale i p. Hajkowski o tem nic nie wiedział, gdyż dyskusję przerwano.

P. NOWACKI O ŁODZI I ŁODZIANACH.

Po przystąpieniu do dyskusji na trybunę wstępuje p. Nowacki i zwracając się ku lewicy wygłasza wielką tyradę. „Chcemy zaprowadzić porządek, ale wy, którzy się nazywacie demokratami przeszkadzacie nam.

Ale im więcej wy jesteście demokratami tem mniej my jesteśmy niemi a ponieważ demokratami jesteśmy tylko my, wy nie jesteście demokratami!

Otóż Łódź was nie uzna... Nie myślcie że łodzianie są głupi i naiwni! O nie łodzianie to mądrzy i realni ludzie, oni uznają tylko pozytywny interes i nie wierzą demokratom.

Głos na lewicy: Narodowym demokratom. Nasz projekt regulaminu chce zaprowadzić porządek.

Głos na lewicy: Ale przecież pan najwięcej krzyczy....

—To nic.. Ja krzyczę dla porządku.

MEC. KEMPNER O METODACH WIĘKSZOŚCI.

W dłuższem, rzeczowym zręcznie umotywowanem przemówieniu mec. Kempner scharakteryzował projekt regulaminu, wskazując, iż dąży on do uniemożliwienia opozycji lojalnej współpracy z stronnictwami większości.

Mec. Kempner podkreślił iż dotychczasowe metody większości były gwałceniem opozycji której wnioski odrzucano ad limine.

W kierunku tymże zmierza obecny projekt regulaminu, przyjęcie go więc będzie usankcjonowaniem dobrych czasowych metod.

Radny Holenderski wygłosił jak, zwykle jedno ze swych wojowniczych przemówień, w którem stwierdził że regulamin konwentu senjorów jest krzywdzący dla ugrupowań mniejszych. Oświadczenia frakcji mniejszości nie są mile widziane przez większość, to też par. 9 należy skreślić. Następnie zabrał głos radny Rozensal:

— Zasadą wytyczną nowego regulaminu miało być życie ale wiele zasad tego życia wypaczono. Pozwolono klubom, które nie posiadają 3 członków łączyć się, ale nie można przypuścić, aby opozycja była jednolita, to też „daru" tego mniejszości rzyjąć nie mogę.

Referent komisji radny Stypułkowski odpierał zarzuty opozycji. Represja, czynnik przymusu musi istnieć bo opieszałość radnych stoi na przeszkodzie normalnej pracy rady:

Nie wynika stąd, aby kiedykolwiek obecna rada miejska kneblowała komuś usta: możność lojalnej opozycji istnieć będzie nadal.

Nowy projekt ustawy o gminie miejskiej przewiduje usunięcie dualizmu władz: komisarza rządu i magistratu, połączone funkcje komisarza i magistratu (prezydenta) ma pełnić prezydent.

W głosowaniu regulaminu przyjęto głosami większości przeciw głosom PPS.

KOLEJKA ŁÓDŹ-TOMASZÓW.

W dyskusji nad sprawą kolejki Łódź-Tomaszów zabrał głos pierwszy r. adw. Kempner, który wygłosił świetne przemówienie, traktujące rzeczowo poszczególne punkty statutu.

Następny mówca, wiceprez. Wojewódzki oświadcza. Rozpoczęcie robót jest uzależnione od ministerstwa kolei żel., które magistrat traktuje tak jak innych koncesjonarjuszy, to też przetrzymywanie projektów tych jest niewłaściwe. Projekty teoretyczne są w tem stadjum, że o ile pieniądze się znajdą — można będzie rozpocząć roboty, co zresztą będzie dość trudno wobec zdewaluowania kapitału. Koncesja tramwajowa była również trudna do przeprowadzenia, to też znaczniejsze trudności piętrzą się na drodze realizacji tego projektu, tem bardziej, że koszta miały wynieść w r. 1922 — 3 miljony franków natomiast w roku 1923 już — 4 miljony a według ostatnich kosztorysów 4 i pół milj. do 5-ciu milj. fr.

W głosowaniu poprawki radn. Rapalskiego odrzucono, przyczem podczas głosowania zaszedł fakt, charakteryzujący stanowisko frakcji NPR. otóż frakcja ta głosowała przeciw wnioskowi radnego Rapalskiego, domagającego się utworzenia kasy emerytalnej oraz ubezpieczenia pracowników zatrudnionych przy budowie kolejki.

Wobec spóźnionej pory dyskusję nad następnemi punktami odroczono i przystąpiono do omawiania wniosku nagłego konwentu senjorów który brzmi w sposób następujący:

Rada miejska m Łodzi — ze względu na wybitne zasługi na terenie międzynarodowym w zakresie zagadnień z pracą związanych oraz bezinteresowną życzliwość na długo przed zawarciem Pokoju Wersalskiego względem Polski ujarzmionej, a mianowicie uznanie konieczności wskrzeszenia Polski niepodległej, wreszcie nieocenione zasługi w okresie decyzji, dotyczących Górnego Śląska, — nadaje Albertowi Arystidesowi Thomas, dyrektorowi międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, obywatelstwo honorowe miasta Łodzi.

Łódź, dnia 21 lutego 1924 roku.

Wniosek ten motywował w dłuższem przemówieniu dr. Fichna, który wskazał na ważki głos, jaki p. Thomas posiada w Lidze narodów, oraz na te wielkie usługi jakie położył on przy ugruntowaniu międzynarodowej ochrony pracy, która dla Łodzi, tego środowiska pracy, ma donioslе znaczenie.

Następnie zabrał głos senator dr. Kopciński, który stwierdził, że rada miejska wyraża szacunek dla ideałów sprawiedliwości o które walczył pan A. Thomas to też z prawdziwą radością witamy honorowego obywatela Łodzi.

W sprawie tej r. dr. Szweig złożył specjalne oświadczenie:

Uchwała w tej sprawie przyjętą została przez radę miejską jednogłośnie.

Następnie wśród oklasków przewodniczący zakomunikował, iż w niedzielę 24 bm. o godz. 4 odbędzie się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem wręczony zostanie p. Thomasowi dyplom honorowego obywatela Łodzi.

Posiedzenie o godz. 12 min. 15 zakończone.

K. P.

Patenty od firm zagranicznych.

Przedstawiciele handlowi firm zagranicznych, czyli tak popularnie zwani agenci, zostali zaskoczeni niespodzianką. Władze skarbowe poczęły wymagać, by domy zagraniczne wykonywujące dla odbiorców polskich zlecenia przesyłane przez miejscowych przedstawicieli, wykonywały świadectwa przemysłowe oraz opłacały podatek od obrotu. Nie można się dziwić władzom skarbowym, że pragną mieć dla skarbu jaknajwięcej dochodów, ale tym razem pomysł ten jest zupełnie chybiony. Gdyby domy zagraniczne miały opłacać patenty, bez względu na to, jaki robią w Polsce obrót, to ani te domy nie mogłyby nic w Polsce sprzedawać, ani ich ajenci nie mogliby istnieć. Firma która stale pracuje w kraju, zakłada tu zazwyczaj swoją filję i oczywiście opłaca patent. Do pomocy ajentów ucieka się tylko taka firma zagraniczna, która nie wie, czy coś zrobi, lub która sprzedaje tylko sporadycznie. Agent tedy reprezentuje kilka lub kilkanaście firm, licząc na to, że stosownie do konjunktury lub sezonu udać mu się dla tej lub owej firmy zrobić interes. Agenci zresztą również przyczyniają się do dochodów skarbu, wykupując świadectwa przemysłowe II lub III kategorji i płacąc podatek dochodowy i obrotowy. Wymaganie, żeby dom zagraniczny opłacał patent z góry, bez względu na to czy zrobi w kraju jaki interes czy nie, żadnej korzyści skarbowi nie przyniesie, przeciwnie wyrządzi mu szkodę. Wtedy bowiem ustaną funkcje ajentów, dostawca zagraniczny sprzedawać będzie klijentowi polskiemu tylko bezpośrednio, polacy będą musieli jeździć niepotrzebnie zagranicę, wywożąc stąd walutę, kredyt będzie utrudniony. Nie jest także wykluczonem, że zamiast reprezentantów jawnych, pojawią się pośrednicy tajni, od których skarb nic mieć nie będzie. Wreszcie zagranica stosować będzie względem Polski politykę odwetu. W obecnej dobie, gdy zaradzenie zostojowi możliwe jest tylko przez wzmożenie naszego eksportu odwet taki okazałby się dla przemysłu polskiego zabójczym. Niech tedy rząd poważnie się zastanowi, zanim się zdecyduje na niebezpieczny eksperyment.

Czytelnik.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 22 lutego 1924

Pożyczki złote wobec wierzytelności hipotecznych.

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się zagadnieniem konieczności przyciągnięcia kapitałów zagranicznych do gospodarczej odbudowy Polski. O brak dostatecznej ilości dobrego pieniądza który nawet nie będzie z gruntu usunięty przez wprowadzenie złotego, rozbijają się wszelkie wysiłki zmierzające do osiągnięcia równowagi gospodarczej pociągającej za sobą również równowagę społeczną. Wiemy to doskonale, nie mniej przekonany jest o tem zagraniczny świat finansowy. Świadomość ta nurtuje głęboko w Londynie, centrum finansów całego prawie starego świata. Hypotezy te, które dawno głosiliśmy znajdują obecnie pełne potwierdzenie.

Dnia 23 stycznia odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszy Barclays Bank Ltd., zajmującego po Midland Bank i Lloyds Bank, trzecie miejsce w grupie „Five Big". O potędze Barclay Bank świadczy jego bilans; samę wkłady wynosiły z końcem roku przeszło 301,5 miljonów funtów szterlingów. Na ogólnem zebraniu wygłosił prezydent banku Mr. F. C. Goodenongh mowę, w której znajduje się również następujący ustęp:

„Bilans płatniczy Anglji wykazuje, za r. 1923 nadwyżkę, w wysokości 100 miljonów funtów. Nadwyżkę tę zużytkujemy na udzielenie pożyczek dominjom, oraz **innym krajom** na cele odbudowy oraz na zasilenie ich kapitału obrotowego jakoteż inwestycyjnego. W ten sposób znowu otworzymy sobie zagraniczne rynki zbytu dla naszego handlu. Finansowanie zagranicy jest jedną z najdonioślejszych konieczności, dla życia gospodarczego Anglji, gdyż jest ono nie tylko źródłem znacznych dochodów, ale też dopomoże do odbudowy rynków zagranicznych, co korzystnie odbije się na naszym eksporcie".

Podobnie wyrażają się również inni najznakomitsi bankierzy Anglji. Uważają za konieczność rozwinięcie „niewidocznego eksportu", jak nazywają finansowanie pożyczek, oraz inne operacje kredytowe, związane z wywozem angielskich pieniędzy. Polska ma obecnie widoki otrzymania pożyczki, wnosząc to ze stanu londyńskiego rynku pieniężnego, posiadającego znaczne zapasy wolnej gotówki. Istnieje jednak szereg zastrzeżeń nie tylko natury politycznej, ale też prawno-gospodarczej. Wyraziciel poglądów finansiery starego świata — Anglik jest niezmiernie czuły na wszelkie nieprawidłowości, w zakresie uznanych praw własności. Można to było wyczuć zwłaszcza w związku z podpisaniem przez Baldwina ugody w sprawie spłaty długu amerykańskiego. Jakkolwiek jest to ciężar dotkliwy, opinja angielska pochwaliła to solidne stanowisko swego rządu, nazywając go „mądrem i słusznem". Dlatego też żąda również od swoich wierzycieli poszanowania prawa własności, co jest dla każdego finansisty kapitalną okolicznością, przy ocenianiu możliwości lokaty swych pieniędzy. Pamiętać bowiem musimy stale, iż w odróżnieniu do kapitału towarowego, kapitał finansowy w czystej formie, jest nadzwyczaj ostrożny i powściągliwy.

Czy w Polsce istnieją warunki prawne, któreby nie stwarzały żadnych w tym kierunku zastrzeżeń? Niestety odpowiedzieć musimy przecząco.

Nadzwyczaj ważna dziedzina wierzytelności hipotecznych, nie została dotychczas uregulowana. Już przed rokiem, a więc od samego początku powstania „Republiki", wielokrotnie wskazywaliśmy na konieczność radykalnej operacji tego jątrzącego wrzodu. Jeżeli podówczas przeprowadzenie jej nie było na rękę rządowi, który uprawiał niesolidną politykę inflacyjną, to jednak obecnie, sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie Z chwilą rozpoczęcia emitowania rządowych pożyczek (kolejowa), opierających się na zabezpieczeniu hipotecznem, jasnem jest, iż jak najrychlej nastąpić musi definitywne uregulowanie sprawy spłaty hipotek rublowych i markowych. Niedopuszczalnem bowiem jest, by istniały hipoteki „złe" i „dobre". Błąd, który popełniono musi być radykalnie naprawiony. Nie wystarcza połowiczne załatwienie sprawy, jakiem jest zakaz dalszych losowań listów zastwnych (Dz. u. Rz. P. Nr. 11 — 30. 1. 1924). Właśnie obecnie i niezwłocznie, na zasadzie ustawy o sanacji finansów winien być wydany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, ostatecznie rugulujący **zasadę** spłaty długów hipotecznych. Należy bowiem i można jedynie ustalić **zasadę,** gdyż obowiązywanie dekretu o „ochronie lokatorów" nie pozwala na sformułowanie wytycznych, według których nastąpićby musiała sama spłata. Z tem możemy się na razie wstrzymać. Natomiast palącem jest ostateczne przesądzenie samej zasady. Nie powinno zaś ono inaczej opiewać, aniżeli nakazuje to stara rzymska formuła prawna: **„redde quod debes".** Jest ona święcie respektowana przez całą finansierę świata.

Wierzycielom musi być przyznane prawo do otrzymania pożyczek w wysokości, dokładnie odpowiadającej ich równowartości złotej.

Na później można zostawić sprawę oznaczenia terminu spłaty, jakoteż uregulowania stosunków prawnych, wynikłych na tle przyjętych i nieprzyjętych spłat hipotecznych.

Nie będziemy uzasadniali słuszności naszego stanowiska argumentami, zaczerpniętemi z dziedziny etyki i sprawiedliwości. Interes państwa i interes gospodarstwa narodowego domaga się, jak najrychlejszego rozwiązania tej sprawy. Bez jasnego i ostatecznego ustalenia zasady spłaty długów hipotecznych, nie możemy liczyć na dostateczny dopływ kapitałów zagraniczych, którym dajemy gwarancje hipoteczne. Skoro bowiem są „złe" i „dobre" hipoteki, to możliwem jest również, iż po pewnym czasie i w pewnych okolicznościach „dobra" hipoteka stanie się „złą". Dlatego też musimy przez zdecydowane rozstrzygnięcie zamanifestować, iż wszelkie niespodzianki prawne, w dziedzinie gwarancji hipotecznych są wykluczone.

Poza temi argumentami finansowo-prawnemi istnieje jeszcze jeden egoistyczny. Stojąc na stanowisku ochrony interesów państwa, zastanówmy się, czy w jego interesie leży nierozstrzyganie tej sprawy lub też połowiczne, szkodliwe rozwiązanie, wyrażające się we formie przyznania wierzycielom jedynie pewnej części ich złotych wierzytelności.

Na to pytanie z całą stanowczością musimy odpowiedzieć przecząco.

Czy kosztem naszego kredytu i poszanowania indywidualnego prawa własności wzbogacać mamy właścicieli nieruchomości Nie. Bynajmniej. Musimy jedynie dać im możność spłaty. Lecz nie o to chodzi w naszem zagadnieniu; nie o czas spłaty długów hipotecznych, ale o uznanie zasady, iż muszą one być oddane w pełnej wysokości złotej, udzielonych pożyczek. I tak skorzysta na tem dłużnik, gdyż w niedługim już czasie wartość złota domów przekroczy normy przedwojenne, podczas gdy długi złote zmniejszają się w porównaniu do przedwojennej siły kupczej, złota.

Nie należy się długo wahać, zwłaszcza wobec zrealizowania zasad waloryzacji, we wszystkich innych dziedzinach życia jakoteż wobec naszych potrzeb kredytowych.

Zwłaszcza zaś ze względu na nie koniecznem jest, by finansista zagraniczny i krajowy, oraz drobny kapitalista nie miał żadnych skrupułów. Gwarancja hipoteczna winna być koroną wszelkich, w pojęciu ludzkim, możliwych gwarancji materjalnych.

Niestety, w Polsce dotychczas jest inaczej, chociaż w naszym najżywotniejszym interesie jest, aby stan ten odmienił się jak najrychlej i zupełnie radykalnie.

Dr. Leszek Kirkjen.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Piątek 22 lutego 1.800.000 mk.
Sobota 23 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: do 29 lutego 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Swiatowe rynki wełny.

Antwerpja: Na najbliższą aukcję, która odbędzie się 26 b. m. zgłoszono 1500 bel wełny La Plata i 1100 bel wełny australijskiej, Cape i innych gatunków. Czesanka i wyczeski znajdują się w ilościach ograniczonych i są nabywane po wyższych cenach.

Londyn: Ceny notowane przy otwarciu aukcji, potwierdzają zwyżki, jakie wykazały Hull i Liverpool; wynoszą one dla merynosów od 5 do 10 proc., dla crossbredów od 10 do 15 proc. ponad grudniowe ceny zamknięcia. Nastrój na aukcji utrzymał się mocno, przy silnym popycie ze strony Yorkshire i Niemiec. Zamknięcie serji nastąpiło 12 b. m. przy bardzo silnym udziale kupujących.

La Plata: Dokonywa się licznych sprzedaży, po stale wyższych cenach. O ile popyt utrzyma się w granicach dotychczasowego natężenia, w takim razie sezon skończy się w marcu, za wyjątkiem wełn Punta-Arena, Santa-Cruz i Chubut, które dopiero w kwietniu ukazują na rynku.

Wywieziono z La Plata do 17 stycznia 107.000 bel, podczas gdy w tym samym okresie w roku ubiegłym, wywóz wynosił 137.000 bel.

Australja: Pomyślny przebieg aukcji na wszystkich rynkach australijskich spowodował, iż sprzedawcy podwyższyli kontygent wełny, która zostanie zaofiarowana do rozsprzedaży do wysokości 450.000 bel.

Nowa Zelandja: Aukcje mają bardzo żywy przebieg i cała wełna, którą zaofiarowano została sprzedana po dobrych cenach. Dotychczas sprzedano trzy czwarte strzyży, wobec tego należy się spodziewać, iż niewiele pozostanie do rozsprzedaży na aukcjach londyńskich, które odbędą się w roku bieżącym.

Cape: Zapasy zmniejszają się stale i ceny mają mocną tendencję.

Verviers: Zarówno przędzalnie, jak i też tkalnie są pełno zatrudnione, natomiast pralnie wełny i zakłady karbonizacyjne są częściowo unieruchomione. W styczniu dokonano większych tranzakcji we wełnach mytych i karbonizacyjnych, po korzystnych cenach; chwilowo obroty są zmniejszone.

Roubaix-Tonrcoing: Zbyt jest znaczny tak, iż mimo tego że fabryki pełno pracowały, zapasy zmniejszyły się o 230.000 kg. czesanki merynosowej i 1.520.000 kg. czesanki crossbretowej. Znowóż uległy crossbredów zmniejszeniu, tak iż czesanki są zaniepokojone, czy będą mogły zdobyć dostateczne ilości, potrzebnego surowca.

Niemcy: Przędzalnie czesankowe pełno pracują i pokryły swoje zapotrzebowanie czesanki, po cenach o 5 proc. wyższych; przędzalnie zgrzebne pracują dla rynku wewnętrznego.

Bradford: Rynek ma tendencję mocną, zwłaszcza na crossbredy, które obecnie występują na plan pierwszy. Przemysł żywi obawę, iż będzie musiał redukować pracę wobec ciągłej zwyżki cen.

St. Zjednoczone: Panuje nastrój spokojny, jednak ceny posiadają mocną tendencję, odpowiednio do ogólnego położenia na rynku surowcowym. Rozporządzalne zapasy są niewielkie i z trudnością wystarczą, o ile sezon zimowy będzie miał pomyślny przebieg.

Sytuacja ogólna: Pomimo obfitego dowozu ze wszystkich krajów, produkujących wełnę i wynikłego wskutek tego wysiłku finansowego rynku, nie ulega wątpliwości, iż pozostałe zapasy, bez trudu zostaną wchłonięte przez rynek.

* * *

DOLAR 9.400.000.

W obrotach prywatnych panuje zupełnie słaba tendencja. Materjału jest w ilościach dostatecznych. Kurs prywatny ma tendencję do obniżenia się do poziomu kursów, notowanych przez giełdę oficjalną.

Za dolary żądano 9,450.000 — płacono 9,400.000.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000—9.300.000.
Funty angielskie 40.000.000.
Franki franc. 387.500—386.000.

CZEKI.

Belgja 326.800—321.800.
Holandja 3,485.000—3,465.000.
Londyn 40.350.000—39.950.000 — 40.100.000.
Paryż 391.000—386.000.
Nowy Jork 9.350.000—9.300.000.
Szwajcarja 1,618.000—1.609.000.
Złoty frank 1,802,000.
Bony złote 1,350.000—1,400.000.
Pożyczka dolarowa 5,800.000— 5,875.000—5,825.000.
Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lutego.

Dolary 9.350—9.425
Tendencja nieco słabsza, dla akcji utrzymana.
Złote ruble 5.250—5.235—5.260
Cegielski 2.700
Chodorów 22
Ćmiełów 7
Nafta 2.100
Nobel 5.450
Parowozy 1.850
Zieleniewski 49
Bank Małopolski 2 i pół
Przem. Lw. 2.100
Bank Sp. Zar. 23
Bank dla H. i P. 5 i pół
Starachowice 15 i pół
Rudzki 7.300
Ostrowiec 37
Cukier 17 i pół
Borkowski 4
Zawiercie 265
Ortwein 1.600
Unja 25
Modrzejów 46

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 21 lutego — Notowania w guldenach gdańskich.

Warszawa 0.611—0.619
Marka rentowa 0.628—0.632
Dolary 578.55—581.45
Nowy Jork 578.80—581.70
Berlin 129.176—129.829 za 100 bilj.
Marka rentowa 132.169—132.851 za 100 marek

PAT. — ZURYCH, 21 lutego — Notowania końcowe.

Nowy Jork 578
Londyn 2490
Paryż 24.05
Medjolan 2480
Wiedeń 0.0081 i jedna czwarta

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 lutego.

Nowy Jork 5.78
Londyn 24.90
Paryż 24.05

Teatr „SCALA" Trupa pod. dyr. **A. Kompaniejeca.**

Dziś piątek i niedziela, dn. 24 b. m. o g. 8.30 w.
BAJADERA

Jutro sobota i poniedziałek, dn. 25 b. m. o g. 8.30 w.
„TARG NA DZIEWCZĘTA"

Udział bierze cały zespół wraz z chórem i baletem. Nowe dekoracje. Orkiestra powiększona. W poniedziałki i wtorki ceny zniżone. –

SALA FILHARMONJI.

1054

DZIŚ
przyjeżdżają Górale
wraz z **Heleną Rój-Rytardową** i **Bartkiem Obrochtą** na czele.

W programie: Tańce zbójnickie, taniec Janosika, piosenki góralskie oraz sabałowe nuty na gęślach i kobzach.

Bilety w kasie Filharmonji.

- - SALA FILHARMONJI - -

JUTRO, w sobotę, dn. 23 b. m. o godz. 11-ej wiecz.
WIELKA REDUTA MASKARADOWA
P. N. **„CZARNO-BIAŁA"**

na rzecz Łódzk. Zyd. Tow. niesienia pomocy umysłowo-chorym.

Clou **KARNAWAŁU!!!** — Moc niespodzianek. — Niebywałe atrakcje. 3 orkiestry. — Jazz-Band. — Bez **KAROTY.**

W sobotę dnia 23 lutego r. b. o godz. 9-oj wiecz. odbędzie się w lokalu **Stowarzyszenia Komiwojażerów** Sienkiewicza 3|5

I-szy Wieczór Familijny Inauguracyjny
składający się z koncertu i rautu.

W koncercie przyjmują udział:

J. Dunowicz, prezes stowarzyszenia — wypowie słowo wstępne,

Rut— René — — śpiew
S. Lewitin — — ludowe pieśni
St. Kociołkowski — fortepian
Dr. I. Lipkowicz —)
Lekarz F. Seidengart) kwartet
H. Krisch — —) fortepianowy
S. Białostocki — —)

M. Znicz, artysta Teatru Miejskiego—wypowie rzeczy wesołe.— Między koncertem i rautem odbędzie się seans telepatyczny przez p...

Jazz-Band pod kierunkiem p. R. Kantora

Tańce do rana.

Bilety do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia.

1054

Słynna
Yvette Guilbert
wkrótce **przyjeżdża.**

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr.
I. Silberstrom
Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 11—2, 3—4 i pół i 7—9 wieczór. Niedziela 9—2.

Kupię i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13 Konstantynowska 6 II podwórze L. Milich. 780—5

Sprzedam tanio łóżko metalowe dziecinne. Piotrkowska 195 mieszkania 5. Od 2—4. 1042

Rower nowy „Torpedo" pas transmisyjny tanio sprzedam. Zawadzka 39, Zabłodowski. 048

Posady.

Inteligentna panienka z 4-o klasowem wykształceniem, poszukuje posady jako typistka. Proszę składać oferty do adm. „Republiki" pod „Uczciwa" 1032 2

Nauka i wychow

Francuskiego naucza szybko rutynowana nauczycielka. Wólczańska 98. m. 14. 1003-2

Zagubione dokumenty

Alfreda Dreimel zgubiła dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi. 24-3

Zaginął paszport zagraniczny francuski wydany w Warszawie przez konsulat francuski. Tymczasowe zaświadczenie dem. 1-szy pułk lotniczy. Książka inwalidzka wydana w Warszawie na imię Zygmunta Bartnickiego. 051—3

LOKAL
na małe przedsiębiorstwo przemysłowe (może być widna suteryna) w bocznej ulicy, bliżej śródmieścia poszukuję od zaraz. Of. do „Republiki" dla „S. B."

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Do sprzedania kanarki zagraniczne, śpiewające Drewnowska Nr. 83, Orłowski. 1000—3

Maszyny do pisania najlepsze, zupełnie nowe, cena konkurencyjna na bardzo dogodnych warunkach. Oferty sub. „Gwarancja" do adm. „Republiki". 1033 2

— Zarząd Zw. Zaw. —
Lekarzy Dentystów w Łodzi
zawiadamia swych członków że w Sobotę 23 lutego o godz. 9-ej wieczór odbędzie się —we własnym lokalu—
ZEBRANIE
informacyjne **w sprawie podatku majątkowego.**

Egzystująca 25 lat i u wybitnej klijenteli renomowano-ustosunkowana pierwszorzędna firma agenturowo-importowa w Bukareszcie (Rumunja) rozporządzająca większym kapitałem, fachowością i pierwszorzędnemi referencjami

POSZUKUJE
przedstawicielstwa
poważnych firm w branży tekstylnej.

Zgłoszenia przyjmuje reprezentant firmy do 23 b.m. w Grand-Hotelu pokój 243, a następnie pod adr.: Henry L. Kramer Bucarest, Olteni 32.

Dwie maszyny
do wyrabiania trykotiny z sztucznego jedwabiu do kupienia — **poszukiwane** 1065

Oferty sub. „M. B." do admin. pisma.

Dr. med.
J. Imich
Zawadzka 35

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani Przyjm. od 11—1 4—6 734—1

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro.

---

99 % kwasy kokosowe, 100 % tłuszcze kokosowe (Ceylon), łoje techniczne dla fabrykacji mydła i przemysłu włókienniczego oraz wszelkie oleje odpadkowe roślinne

POLECA ZE SKŁADU:

FIRMA **LANDECK i HOFFMAN**

BIURO SPRZEDAŻY **PIRAMOWICZA № 20, TELEF. 34**

SKŁADY: **LIPOWA Nr. 47, TELEF. 18-50.**

Kandydat adwokatury,
przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Na żądanie przedstawi najlepsze referencje. Oferty do adm. „Republiki" sub. „Zdolny pracownik". 1019—3

Sprzedaż wyrobów manufakturowych krajowych i zagranicznych oraz **PODSZEWEK DAMSKICH**

M. Białek Piotrkowska 18.

Na kredyt
wszelkie towary manufakturowe:

madepolamy, kreasy, towary bieliźniane, zefiry na koszule, pościelowe, prześcieradła, obrusy, ręczniki, szewioty bostony, ubraniowe i kostjumowe towary, frote białe i kolorowe, podszewki, szale i chustki jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich i **na dogodnych warunkach.**

I. SZPERLING,
Łódź, Piotrkowska 39, telefon 2124, 1001 **oficyna, lewe wejście I. p.**

— Sala Filharmonji —
Narutowicza № 20.
Wielki Koncert
UDZIAŁ BIORĄ:

Ruth Renée (sopran)
prof. I. Ilnicki (baryton)
trio smyczkowe: **A. Balzam** (fortepian), **I. Szeps** (skrzypce), **M. Reinberg** (wiolenczela)

Fortepian BECHSTEINA.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika,i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy(na stronie 10 szpalt).W TEKŚCIE: mk 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 5.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olfaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olfaszewski.